

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl, www.zawacka.pl



Kościuszyna
JOW „Gr. P.”
Mostka Stanisław

M: 1634/2583 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Hostka Stanisław

T.M-1634/2583 Pom.

Gościewyno 10 W Gr. Pom.

I./1. Relacja —

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację *k. 1 s. 1-2*

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu przed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 4*

VI. Fotografie *brak*

II. Materiały uzupełniające rełacje -
-Kostka Stanisław:

1. art. Robaczewski I., Ławosz & Polska w
sercu, Pomorania, nr 2(462) luty 2013, s. 23
ksierokop.

ks. 1 s. 1-2



Zawsze z Polską w sercu

(część 2)

ROMAN ROBACZEWSKI

W partyzantce i w obozie

Stanisław Kostka przystąpił do partyzantów Gryfa Pomorskiego. Przyjął pseudonim Wiśnia – dla upamiętnienia pierwszego drzewa, które zaszczylił w ojcowskim sadzie. Początkowo do organizacji należało 8 osób. Grupa przyjęła nazwę Szyszki. Jej pierwszym komendantem został Ludwik Walkowiak, w 1943 roku, po jego aresztowaniu, funkcję tę pełnił Stanisław Kostka, po nim zaś Józef Rolbiecki. Kompanią dowodził kapitan Jan Szalewski, pseudonim Sobol. W czerwcu 1944 roku, według przekazu ustnego Bogumiły Póblockiej, córki Stanisława Kostki, jej ojciec wraz z innymi partyzantami wysadził pod Lipuszem niemiecki pociąg z amunicją. Niemcy w przeprowadzonej obławie wyłapali większość uczestników ataku, część uciekających zabito na miejscu, część zdołała zbiec. Jak do tej pory, nie udało mi się potwierdzić tej informacji w źródłach historycznych.

Aresztowano go 21 czerwca 1944 roku, razem z innymi członkami Gryfa Pomorskiego. Krótko był przesłuchiwany w aresztach w Chojnicach i w Starogardzie Gdańskim, już 24 czerwca osadzono go bowiem w obozie koncentracyjnym Stutthof z adnotacją, że skazany został za udział w ataku na pociąg. Otrzymał nr obozowy P 37 320. Pracował od 7.00 do 18.00, początkowo przy niwelacji terenu pod budowę Sonderlagru. Pod koniec września 1944, dzięki pomocy Kaszuby dr Antoniego Czapiewskiego, trafił do komanda siodlarzy, tzw. Sattlerei. To była praca pod dachem, znacznie lżejsza – szycie i naprawa plecaków. We *Wspomnieniach obozowych* pisał o małym sabotażu polegającym na podcinaniu troków, które następnie zaklejano woskiem. Razem z nim pracę tę wykonywali między in-



Budynek trzebuńskiej szkoły, w której uczył Stanisław Kostka.

nymi: Franciszek Borzyszkowski, Józef Ostrowski, Albin Makowski i uczestnik powstania warszawskiego Kiwek z dwoma synami oraz kilku oficerów z kampanii wrześniowej.

Stanisławowi, tak jak innym więźniom, pobyt w obozie wydawał się nie do zniesienia. Jego cierpienia potęgowała świadomość, że w obozie w Potulicach pod Bydgoszczą przebywała od sierpnia 1944 roku żona Helena z czworgiem dzieci: Marią, Stanisławą, Stanisławem i Bogumiłą. W Stutthofie przebywali także inni członkowie rodu Kostków.

Marsz śmierci

Będąc więźniem KL Stutthof, Stanisław Kostka chyba nigdy nie pomyślał o tym, że ten trudny czas wkrótce będzie wspominał jako dobry... 25 stycznia 1945 roku znalazł się bowiem wśród więźniów ewakuowanych z obozu w tzw. marszu śmierci. Przeżycia z tego marszu zawarł we wspomnieniach, które ukazały się w „Głosie Wybrzeża” z 1965 roku (w nr. 19 i 24). Marsz w okrutnych warunkach, przy dojmującym mrozie i dokuczliwym

śniegu, o głodzie, bez okryć zimowych, codziennie zmniejszał stan więźniów, którzy albo padali z wycieńczenia, albo byli zabijani w czasie prób ucieczki przez żołnierzy niemieckich. Te słaniające się na nogach ludzkie zjawy spotykały się ze współczuciem ludności kaszubskiej, która (mimo że SS-mani twierdzili, że prowadzą więźniów kryminalnych) pod groźbą utraty życia podrzucała im chleb, smalec, warzywa, czasami nawet mięso i kiełbasę, lekarstwa, a także odzież i obuwie. Niestety więźniowie spotykali się także z wrogością – ze strony ludności niemieckiej, która zamiast chlebem obrzucała ich wyzwiskami i obelgami, a nawet biła.

Stanisław Kostka przeszedł w marszu śmierci długą drogę, m.in. przez Pruszcz Gdański, Pęgowo, Kolbudy, Żukowo, Luzino. Z rozrzewnieniem i wdzięcznością wspominał postawę mieszkańców Luzina, od których w czasie postoju i noclegu w tamtejszym kościele św. Wawrzyńca więźniowie doznali znaczącej pomocy. W okolicach Wejherowa 3 marca 1945 roku udało mu się uciec wraz z czterema kolegami: Franciszkiem Borzyszkowskim

POMORSKIE HISTORIE

z Lipusza, Piotrem Kulasem z Bydgoszczy, Leonem Nadolskim z Kościerzyny, Stanisławem Adamem Kostką z Trzebunia oraz z Litwinem, oficerem sowieckim, którego nazwisko pozostało nieznanne.

Po wojnie: wiara, nadzieja i rozczarowanie

W Trzebuniu zastał pola nieobsiane, jedynie szczaw się na nich czerwienił. Nie było inwentarza ani ziarna do zasiewów, zabudowania mieszkalne i gospodarcze zdewastowane. We wsi panowała przerażająca cisza. Nie było słycać ani psów, ani koguta. Odnalazła się żona z czwórką dzieci. Sąsiedzi pomagali sobie wzajemnie. Nie mieli nic, ale pomimo życia w nadludzkich warunkach nie stracili zdrowia i, co najważniejsze, wiary i nadziei. Nadeszła pomoc z zewnątrz. Mieszkańcy spoza poligonu dostarczyli zbóż jarych na zasiew, ziemniaki, odzież, pościel i nawet meble. Z darów do wsi trafiły krowy i konie. Powoli sytuacja się stabilizowała.

Stanisław Kostka został wójtem gminy Dziemiany. Działał energicznie, do poświęceniem, przekonywał ludzi do dobrych intencji władz komunistycznych, do konieczności przeprowadzania zmian społecznych i gospodarczych. Ludność zaufała jemu i władzom. W latach 1952–1953 wieś jako pierwsza w województwie wywiązała się z obowiązkowych dostaw. W nagrodę Dziemiany zostały zelektryfikowane. Po pewnym czasie Kostka zorientował się, że działania i wytyczne władz nie mają na celu dobra społeczeństwa.

Polityka władz skłoniła go do rezygnacji z funkcji wójta. Został nauczycielem, początkowo niewykwalifikowanym, po ukończeniu Studium Nauczycielskiego już pełnoprawnym, uczył historii i geografii. Wreszcie wykonywał zajęcie, o którym marzył od lat dziecińczych.

Praca wychowawcza i społecznikowska

Uczył, ale i pouczał, nie tylko dzieci. Puczanie miało charakter przyjazny, pomocny. Dla okolicznych mieszkańców pisywał podania, prośby, a do władz posyłał petycje, jeździł, wyjednywał pomoc nie dla siebie, ale dla całej gminy.

Nie zapominał o tych, co odeszli. To między innymi z jego inicjatywy



Dziemiany. Jeden z zachowanych budynków koszarowych SS.

w Dziemianach w pobliżu kościoła na rozstaju dróg postawiono pomnik Żołnierzy Września (było to pierwsze dzieło rzeźbiarza, mistrza kamieniarskiego Franciszka Greinke, męża młodszej siostry Stanisława – Heleny).

To dzięki niemu wybudowano drogę łączącą Trzebuń i Somino. Możliwe to było dzięki jego kaszubskiemu uporowi i determinacji. Gdy nie znalazł zrozumienia dla tej sprawy ani we władzach powiatowych, ani w wojewódzkich, pojechał do stolicy, ponoć przyjął go sam Gierek. Jak w rzeczywistości było, pewnie się nie dowiemy. Faktem jest, że wkrótce po jego wizycie w Warszawie droga została wybudowana.

Jako nauczyciel przyczynił się do zorganizowania drużyny harcerskiej, którą kierował przez wiele lat. To z jego inicjatywy zorganizowano kursy dla dorosłych w zakresie szkoły podstawowej. Po przejściu na emeryturę został sołtysem sołectwa Trzebuń.

Inicjatywy i prace dokonane przez Stanisława Kostkę można by jeszcze wymieniać wiele. Trudno zrozumieć, jak człowiek troszczący się o wyżywienie i wykształcenie dziesięciorga dzieci znajdował czas i siły, by pracować społecznie, pisać pamiętniki i uczestniczyć w życiu publicznym. Z rozmów przeprowadzonych z córkami Stanisława: Marią, Stanisławą, Bogumiłą i Eligią wynika, że w domu pospołu z żoną wprowadził srogą dyscyplinę i do-

bra organizację życia rodzinnego, ale przede wszystkim panowała u nich miłość.

Córka Stanisława tak wspomina dom rodzinny: *Każdy z nas był inny. Odmienne zdolności i upodobania, różnorodne zainteresowania. Każdy z nas marzył o innych sprawach, przeżywał inne tęsknoty. Ciepło rodzinne i serdeczność zastępowały nam wszystkie niedostatki czy braki dnia codziennego, pomagały zapomnieć o trudnych czasach wojny i uciążliwych latach powojennych: chłodnych, nie zawsze sytych. Teraz po latach doceniamy to, co dali nam rodzice, jak dobrze ojciec przygotowywał nas do dorosłego życia. Ojciec był patriotą, bardzo przeżywał odrodzenie Polski po latach zaborów. Polska tkwiła w nim, w jego sercu, bardzo mocno, nawet nie chciał z nami rozmawiać po kaszubsku, bo wydawało mu się, że to oddala od Polski, od Ojczyzny. Do takiego zachowania w rozmaity sposób zachęcały powojenne władze.*

Stanisław Kostka zmarł 3 lutego 1994 roku w Trzebuniu, został pochowany na cmentarzu w Dziemianach. Był jednym z wielu ludzi, którzy doznali okrucieństw wojny, a jednak nie poddali się, nie żyli przeszłością. Budowali dobro własne i wspólne. Starajmy się, aby przetrwała pamięć o takich ludziach, którzy swoim życiem dawali świadectwo umiłowania Ojczyzny.

Fot. ze zbiorów autora

T: VI - 1634/2583 Pom.

Kościerzyna

Włostka Stanisław

V. Kartki informacyjne

l. 4

22.
Kostka (Adam) Stanisław - ur. 22.10.1910r z zawodu
nauczyciel. Do TOW "Gryf Pomorski" zaprzysiężony w
styczniu 1942r. aresztowany 21.6.1944r. Więziony w
czasie śledztwa w Dziemianach, Chełmach Wielkich,
Chojnicach, Starogardzie i ostatecznie uwięziony w
Stutthofie, jako polizeihäftling. -

Zródło: K. Ciechanowski obsada pers. TOW Gryf Pom
"Pomerania" 1977/5.

Uosiczywa
2

Kostka Stanisław

Wieżni Stettin, brat Helmy

Sygn 1939

1945

T.: Greinke H., insp. Tczew I/s. 1

Ucz 92

Gostka Stanisław ^{Teseu} JOW Gr. Pomor. 3
neurolog; gimn. w Kosiężynie; kurs ped. w Tszewu
Ur. 22. 10. 1910 r.; w czasie okupacji
słonek JOW Gr. Pom.; na kilka
miesięcy przed kłanicem niejmny osadzo-
ny w Stutthofie; (nr doz. 37230); przysyłał
ewaluację, dozw.; po wojnie neurolog
na Wybrzeżu.

zob: k. osob M-1036/1782, Gr. Gdansk,
Wacław Gostowski, "Wawrzyiele polscy
Pom. Nadwiślanieńskiego", s. 21

48.VI 2009

Kostka Stanisław

Gdynia:
DOW "Gr. P." 4

Mr. sive 22.10.1910, muryciel,
ludowy pisarz kaszubski, publicysta,
stomak DOW "Gr. Pom.", więzien
Stuttgofu, lokalny działacz
Społ.

rob. "Pomerania", nr 10(436) z 2010,
s. 4.

KR. X'10

Mostra Stanisław

ZESKANOWANE

